

Warszawa, dnia 28 czerwca 1921 r.

77315

Woj. Włocława
II Sztab. Org.

Licz. 6379 /21/Org.

II Sztab.

DO
ADJUTANTURY GENERALNEJ
NACZELNEGO WODZA.

Według doniesienia Eksp. Oddz. II. Szt. M. S. Wojsk. w Dębli-
nie przy Dowództwie "Obozu izolacyjnego dla jeńców powracają-
cych z niewoli bolszewickiej" - jeńcy przebywający w tamt.
obozie dwutygodniową kwarantannę - wyrażali często życzenia
by Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz zechciał odwiedzić obóz.
Odwiedzinom Naczelnika Państwa jeńcy przypisują kolosalne zna-
czenie, gdyż mimo zofydzenia jeńcom w niewoli osoby Naczelne-
go Wodza przez Komisarzy bolszewickich kult dla niego nie
osłabł, a przeciwnie podtrzymywał słabych na duchu widokiem
cierpień, na jakie narażeni byli ci z pośród jeńców, którzy
otwarcie i głośno stawali w obronie Polski i jej Naczelnika.

Załączam odpis pisma dwóch oficerów, którzy powrócili
z niewoli bolszewickiej i którzy dają wyraz żywionemu przez
ogół jeńców życzeniu powitania w obozie Naczelnego Wodza.-

A. 2a1

P.o. Szefa Oddz. II. Szt.

Blawinski

Podpułkownik.

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WODZA
L. dz. 77315
Wpłynęło da. 28. VI 1921 roku
Wyszło da. 1921 roku
Załączników

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

388

289

ŚLE POUFNE

O D P I S I

KILKA SŁÓW O TYM, JAK POWINIEN BYĆ PRZYJĘTY ŻOŁNIERZ POLSKI POWRA-
CAJĄCY Z NIWOLI BOLSZEWICKIEJ I O DEFECTACH OBOZU W DUBLINIE.

Z a cały czas pobytu w niewoli, wszelką agitacją, na rozmaite sposoby,
starali się bolszewicy, do maksimum zdemoralizować naszego żołnierza.-

Były rzucone potworne oszczerstwa na obecny Rząd nasz, D-two i t.d.;

Starali się wbić do głowy żołnierzowi, że w kraju stoi on na ostatnim
miejscu, że jest ślepem narządkiem w rąku D-twa, które o niego nie dba, a dba
tylko o oficerów i t.d..-

Przed samym wyjazdem do kraju starali się, zastraszyć żołnierza, przepo-
wiadając mu, koleje, jakie ma tu przechodzić, że go tu będą uważać za bolszewika,
złe przyjmować, a nawet obedić ze wszystkiego i będą trzymać za drutami.-

Gdy żołnierz odpowiadał na te rozmaite banaluki w duchu przeczącym,
starali się nawet przed samym odjazdem do kraju wyciągnąć go z wagonu i pozos-
tawić w Obozie na czas dłuższy.-

Wszelkie rzucone hasła i potwarze, wytwarzały jednak w duszach najodpor-
niejszych pewne wątpliwości. Każdy z nich myślał o tem, jak jednak - ja zostaną
przyjęty w kraju. Myśl ta dla wielu stawała się myślą wprost chorobliwą, gdyż
miała rozstrzygnąć, czy jest choć dola prawdy, w tem co mu wbijają do głowy,
czy też jest to wierutne kłamstwo.-

Powinniśmy przyłożyć wszelkich starań, by ani na jedną sekundę żołnie-
rzowi nie przyszła myśl do głowy " a jednak oni mieli rację ".-

Podobać temu zadaniu jest łatwo, trzeba tylko zwrócić uwagę na rzeczy
następujące :

1.) Kolosalna wprost znaczeniu, dla podniesienia ducha patriotycznego miał-
by przyjazd do Obozu NACZELNIKA PAŃSTWA.-

W odwiszczinach Jego - widziałby żołnierz powitanie zaginionego syna
przez kochającego ojca.-

Wentualnie gdyby kto - z NACZELNEGO DOWODZTWA - raczył przybyć w celu

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

odwiedziny i powitania.-

2.) Na każdym kroku otaczać żołnierza jak największą troskliwością - dawać mu tem do zrozumienia, że jest mile widziany w ojczyźnie, że jest na równi ze wszystkimi jej synami.-

3.) Umundurować i stosownie odżywiać.-Uprzyjemniać mu wszelkimi sposobami przy pomocy gier, muzyki i widowisk, pobyt w kwarantannie.-

4;) Prowadzić ćwiczenia, lecz dając mu do zrozumienia, że przechodzi je nie za kary - lecz jest to dlań niezbędne.-

Wogóle udowadniać mu wszelkimi sposobami, że to co mu kładli do głowy jest kłamstwem niczem więcej.-

O ile w Baranowiczach, wszystko wyżej wymienione jest przewidziane i b; przestrzegane, o tyle tu - w Dęblinie - dużo pozostawia do życzenia.-

Żołnierza nie ubierają, źle karmią, nie widać opieki wojskowej.-

Jedynie "Y.M.C.A." i Biały Krzyż " starają się uprzyjemnić mu czas pobytu.-

W wypadkach, gdy żołnierz zapytuje, dlaczego tu jest inaczej - niż w Baranowiczach, lub dlaczego, nie otrzymuje tego co mu się należy, często zamiast odpowiedzi z wytłumaczeniem, "bolszewik jesteś" i żołnierz ten ze łzami w oczach odchodzi głęboko dotknięty.-

Postępowanie takie, jak również niestosowne postawienie Obozu, jest niczem innym - jak grą na rękę bolszewikom i ich hasłom, jest to zatań wprost karygodne.-

Powtarzam raz jeszcze, za wszelką cenę - nie trzeba dopuszczać by żołnierz choć na jedną sekundę pomyślał "a oni mieli rację" .-

Na odwrót - trzeba go przekonać - że to co słyszał w Rosji jest kłamstwem.-

Zaradzić temu można, lecz trzeba do Obozu wyznaczyć ludzi z dużym poczuciem patriotyzmu.-

Prośbę zaś nas - powracających z niewoli oficerów - zwracających na wyż. wym. rzeczy uwagę - jest, by głos nasz nie był głosem

3./

wołających na puszczy.

(--)
KAZIMIERZ SZNUK :
Porucznik.
31 p.p. " Szalcow Keniowskich.

Dublin, dn. 11/VI, 1921 r.

Za zgodność odpisu z oryg.:

Wojciech Gzoch
Władysław Nawrocki
por. 139 p.p. Wielkopolski 1.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

391

292